Nr. 39. Poznań, środa, 24 września 1930. Rocznik 11.



Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego.
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

O angielskiem drukarstwie i przemyśle wydawniczym.

Artystyczne wykonanie afiszów według projektów artystów-grafików znajduje coraz większe zastosowanie. Zamieszczamy poniżej za „Printing Number“ londyńskiego „The Times'a“ artykuł pióra Sydney R. Jeuesa, przedstawiający stosunki w dziedzinie druku afisza w Anglji.

XLI.

Kolorowe afisze.

B r y t y j s c y a r t y ś c i i d r u k a r z e.

Biorąc pod uwagę dzisiejsze afisze kolorowe, — znaczą one cośkolwiek więcej niż zwracanie na nie uwagi. Przedstawiają one bowiem równocześnie siłę duchową i aktywność rozwiniętą według obmyślonej teorji cywilizacji, na jaką stać obecne stulecie. Afisz, jako niemy kupiec, jako środek reklamowy, polecający codzienne zapotrzebowanie ludzi, wzrasta coraz więcej w swem znaczeniu. Wystawiony publicznie, nie może nie zwrócić na siebie uwagi. Widzi go wiele ludzi i aczkolwiek jego posłannictwo nie zawsze jest jasno zrozumiane przez widzów, niemniej jest on potężnym czynnikiem w codziennych sprawach jak — kupnie i sprzedaży, wskazując, gdzie można zjeść i wypić, gdzie miejsca wycieczkowe i lokale zabaw, pomaga w walce wyborczej, pobudza ruchy religijne i socjalne oraz zwraca uwagę na tysiące innych dziedzin i wydarzeń.

Stałe pożądanie go wyrobiło mu ważne stanowisko, nic więc dziwnego, że nowoczesne afisze przyniosły również znaczny rozwój w dziedzinie drukarstwa i sztuki. W miarę przekształcania się sztuki ogłoszeniowej na specjalną wiedzę i afisze również zostały tem dotknięte i przeistoczone do wszelkiego rodzaju reklamy. Minęły czasy, kiedy dawane ogłoszenia bez specjalnego opracowania drukowano z nieścisłą akuratnością, a rzucane masowo, szukały szczęśliwego powodzenia.

P u b l i c z n y a p e l.

Dzisiejszy afisz jest przedmiotem specjalnego zainteresowania, jest wynikiem umysłu i rozwagi. Jego sposób apelowania, jego pobudzanie zainteresowania tej publiczności dla której jest przeznaczony, jego metoda, jego drogi i środki, jego skuteczność, ostra analiza myśli człowieka idącego ulicą oraz inne zadania ekspertów ogłoszeniowych, zanim rysunek oraz druk można rozpocząć, muszą być poprzednio opracowane, gdyż praktyczna praca artysty i drukarza idzie tylko według podanej myśli. Afisze kolorowe więc, które widzimy na ulicy, nie są czasem tworami przygodnemi, lecz starannie przez wielu ludzi obmyślaną pracą, a wzory, które są popularne i cieszą się pełnem powodzeniem, wymagają projektów, doświadczeń i rysunków, zabierających czasem całe miesiące czasu.

Artystyczny wygląd afisza, a mianowicie nowoczesny kierunek rysunku, wyrobił mu daleko idącą skuteczność. Zapotrzebowanie na afisze o sile przyciągającej, które są ściśle na czasie i miejscu, śmiałe w wykonaniu, nadające się do reprodukcji na szeroką skalę, dały bodźca do wzmocnienia szkoły artystycznej, zdolnej sprostać wymaganiom klienteli reklamującej się. Każdy z tych artystów jest rzemieślnikiem w całem tego słowa znaczeniu, wykonuje wzory według życzenia, wykorzystując do możliwości wszelki szczegół przedmiotu.

Zmiany mód.

Nie będzie za wiele, jeżeli powiemy, że ewolucja afisza dała bodźca do rozwoju jednej z najciekawszych i owocnych postaci sztuki dnia dzisiejszego, w której kolor gra dominującą rolę. Wobec dużego pożądania dobrych afiszów, również i drukarstwo musiało się przyłączyć do postępu. Drukarze, by móc podążyć za wszelkiemi inowacjami i eksperymentami, które zmieniały modę w stylu i efekcie, by stworzyć potrzebę opanowania rysunków i interpretacyj, które dotychczas nie przedstawiały dla nich żadnej trudności, udoskonalali sami siebie. Posługując się do jej produkcji tylko zwykłą litografją, drukarze Wielkiej Brytanji wykonują tak wspaniałe prace wielobarwne, że stały się chlubą w historji rzemiosła. W praktyce naogół wykonuje rysownik litograficzny reprodukcje rysunków, lecz gdy metoda ta jest zastosowana przez takich artystów angielskich, jak Frank Brangwyn i G. Spencer Pryse, którzy rysują wzór wprost na kamieniu, może być celem ulepszenia przedmiotu wziętego pod uwagę lepiej śledzoną.

Aczkolwiek afisz kolorowy, który tak, jak go dziś mamy, nie możemy w żaden sposób nazwać przestarzałą metodą publicznego reklamowania, jest jednak, dość starym, by posiadał własne tradycje swego istnienia. W ciągu swych dziejów miał on zasługujące na uwagę okresy, jak wspaniałe dni Chéreta i jego rodaków we Francji; złoty wiek Ameryki, który wydał takie nazwiska jak Bradley, Penfield i Haxfield Parrish, oraz dziewięćdziesięciu mistrzów angielskich, między nimi zanotowania godnych, jak Beardsley, Beggarsta, Brothers i Duddley Hardy. Obecne stulecie przyniosło potężny rozwój niemiecki z Ludwikiem Hohlweinem oraz sprawną manipulację kolorów płaskich, naśladowaną szybko przez środkową Europę, a skoncentrowaną pierwotnie w Wiedniu. Później już powstały nowe szkoły angielskie z dominującemi wpływami, przychodzącemi z Francji.

Sztuka obecnej doby.

Afisz, aczkolwiek dłuższy jest cośkolwiek w swej dawniejszej praktyce z królestwa rysunków jest mimo to przedmiotem zawsze nowym. Szczególnie wrażliwy jest on na każdą zmianę mody, podlega kształtowi bieżących wydarzeń, wywiera wpływ na postępujący naprzód impuls artystyczny. W tem leży jego siła, a w kształtowaniu sztuki odpowiadającej wymaganiom chwili i zgodnej z myślą postępową, angielscy artyści afiszowi pracowali z dodatniem powodzeniem. Linje i wzory, wielka zręczność w manipulacji kolorów, symbolizm i sugestja,

---

Procedura egzekucyjna.

Egzekucja z wierzytelności oraz z nieruchomości.

(Dokończenie.)

Ogłoszenie terminu następuje przez umieszczenie zawiadomienia na tablicy sądowej oraz w gazetach, wzgl. przez bezpośrednie zawiadomienie uczestników przez sąd.

W terminie przetargu lub już poprzednio sąd ustala wysokość t. zn. najniższej oferty, do której wlicza się koszty postępowania oraz wszystkie prawa poprzedzające w kolejności prawa wierzyciela przeprowadzającego egzekucję. Przez przybicie w przetargu prawa powyższe nie wygasają, lecz przejmuje je nabywca nieruchomości. Nabywcą jest ta osoba, której sąd udzieli przybicia z racji złożenia najwyższej oferty; oczywiście musi najwyższa oferta być conajmniej tak wysoka jak najniższa oferta. Jeśli nabywca płaci cenę nabycia sądowi, przybicie po trzykrotnem wywołaniu następuje natychmiast, jeśli natomiast nabywca uskutecznia spłatę w inny sposób, należy przed przybiciem wysłuchać uczestników.

Przez przybicie nabywca nabywa prawo własności na nieruchomości oraz wszystkich przedmiotów, do których się przetarg odnosił. Wszelkie prawa, które nie były objęte warunkami przetargu wygasają, zaś o ile wierzyciel może być zaspokojony z ceny kupna, roszczenie jego zamienia się w roszczenie o zapłatę, zresztą wszelkie dalsze prawa osób trzecich odpadają.

W końcu sąd przygotuje plan podziału osiągniętej ceny sprzedaży nieruchomości i wyznacza specjalny termin dla rozpatrywania tego planu. Każdy wierzyciel, którego prawo zaspokojenia zostało naruszone, ma możność złożenia sprzeciwu, o ile natomiast w terminie nie dojdzie do ugody między wierzycielami, muszą oni zwrócić się na drogę procesową.

Po wykonaniu planu podziału sąd egzekucyjny zwraca się do wydziału hipotecznego o wykreślenie wzmianki o przetargu oraz o wpis nowego właściciela, tudzież ewentualnych hipotek zabezpieczających, o ile nabywca nieruchomości przejął ją bez płacenia natychmiastowego ceny kupna.

Wierzyciel, który mając tytuł wykonawczy, nie chce przeprowadzać egzekucji w drodze przetargu, a więc z naruszeniem masy majątkowej dłużnika stanowiącej nieruchomości, może ograniczyć się do przeprowadzenia jej z dochodów tej masy. W tym wypadku winien do sądu egzekucyjnego stawić wniosek o zarząd przymusowy. Sąd wtedy wyznacza zarządcę przymusowego na nieruchomości, który podlega bezpośrednio sądowi i jest odpowiedzialny wobec wszystkich udział w egzekucji biorących. Zajęcie obejmuje prawo zarządcy do administrowania i użytkowania nieruchomości, do pobierania jej owoców, czynszów najmu i dzierżawy.

Dłużnik w tym wypadku ma bardzo ograniczone prawa, a polegające jedynie na korzystaniu z zajmowanych przez niego ubikacyj mieszkalnych.

Zresztą do przeprowadzenia egzekucji w formie zarządu przymusowego mają zastosowanie przepisy o przetargu przymusowym, o ile nie zmieniają zasadniczego charakteru zarządu przymusowego.

SG.

dekoratywne ujęcie scen i objektów są niektóremi z przymiotników najwięcej rozwiniętych cech obecnej sztuki. Tragedja wojenna i wielkość nowoczesnego przemysłu nigdy nie były żywotniej przedstawione jak przez piękne afisze Franka Brangwyna. Wystawa w Wembley wydała wspaniały nakład kolorowych plakatów, a mianowicie jeden o niezwykłej wielkości, rysowany przez Freda Taylora; londyńska kolej podziemna „Underground", prawdziwy pionier w rozwoju ładnych afiszów, była zręcznie obsługiwaną przez E. Mc. Knight Kauffera i zastęp innych artystów angielskich; ruchliwość rady „Empire Marketing Board" przyczyniła się do wielu wspaniałych rysunków, podczas gdy Maurice Greiffenhagen, F. C. Herrick, Georg Sheringtam i Gregory Brown, Norman Wilkinson i Tom Purvis, W. H. Barribal i Septimus Scott należą do tych nielicznych rysowników, którzy regularnie produkują duży szereg dekoracyjnych i kolorowych prac, które tworzą ze swych afiszów wprost uliczną galerję obrazów dla przechodnia.

Cicho wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie?...

Słowa te możnaby dostosować do korektorów, których przecież powinien był zainteresować artykuł, umieszczony w nr. 35 i 36 „Przegl. Graf.", a który pomimo to przez ogół korektorów przyjęty został milczeniem.

W artykule tym poruszonych jest wiele spraw, dotyczących naszych bolączek. Jedną z nich jest najnowsza pisownia polska, zaprowadzona we wszystkich urzędach, szkołach i t. d.

Uczeń, po ukończeniu szkoły, wstępując w naukę drukarstwa, nie zajmuje się już wcale pisownią, jako rzeczą najgłówniejszą. Szkoła dokształcająca również w planie swym niema nauki języka polskiego i pisowni. Rezultatem tego są niezliczone błędy, fałszywe dzielenia słów i t. p., które spostrzec można we wszystkich dzisiejszych wydawnictwach dziennikarskich. Dalej mamy wielu redaktorów, którzy, przyzwyczajeni do starszych wydań pisowni, traktują tę sprawę również zbyt lekko, gdyż współczesny tryb pracy w dziennikarstwie, jak mówią, nie dozwala im na należyte przestudjowanie pisowni; piszą więc z szybkością błyskawicy, jak im się pod pióro nawinie, starą lub nową pisownią. Składacz szkoły dzisiejszej, otrzymawszy taki rękopis, „rypie" prosto z mostu, powtarzając całą litanję błędów, bo przecież „redaktor tak napisał", on jest nieomylnym.

Nie zastanawiają się nad tem ani redaktor, ani składacz, że obarczają korektora pracą syzyfową. I on przecież załatwiać musi pracę swą „błyskawicznie", bo — kalander, maszyna, ekspedycja, poczta i kolej nie czekają na gazetę, musi ona na czas być ukończoną i dostarczoną. O ile więc taki „ryp" dostanie się w ręce składacza, dziwić się nie można, że korekta nie jest należycie wykonaną, a w wierszach nowych, czytanych, powstają świeże głoskowe błędy! Kwintesencją tego jest, że odpowiedzialność całej sprawy spada na — korektora, bo zapóźno dostarczył korektę, chociaż on sam otrzymał ją w ostatniej chwili! Gorzej jeszcze jest, jeżeli składacz korektę taką, maszynowo nienależycie załatwioną — zniszczy, jak to piszącemu te słowa nieraz już się zdarzyło, wtenczas dla korektora niema już żadnego dowodu, by się mógł bronić przed ewentualnemi „śledziami".

Głównym więc warunkiem będzie, by dopuścić do maszyn tylko takich składaczy, którzy dostatecznie obeznani są z pisownią i najgłówniejszemi zasadami typograficznemi. Zależy to jedynie od pp. pryncypałów i kierowników technicznych.

Dalej ważną rzeczą byłoby zaprowadzenie w szkołach dokształcających lekcyj gramatyki i pisowni polskiej, jako najgłówniejszych przedmiotów dla uczni typograficznych; również czytanie dobrych i pożytecznych ksiąg naukowych, studjowanie encyklopedji byłoby z wielkim pożytkiem nietylko dla uczni, lecz i dla samych składaczy, by dogonić to, co zaniedbali.

Nietylko dziś, ale i w dawnych czasach zaobserwować było można, że uczeń, złożywszy egzamin, czuł się odrazu „panem", nie przyjmował już żadnych rad, nie uważał na wskazówki dane mu przez starszych doświadczonych kolegów, poprostu ignorował wszystko i wszystkich, bo przecież już jest „wyuczonym"! Tymczasem szkoła życia tutaj się dopiero rozpoczyna. To też jednostki tylko znajdują się w szeregach drukarskich, które się wybiły na pierwszorzędne i lepsze stanowiska, a reszta to dzisiaj rzesza bezrobotnych, którzy w najgorszym razie tylko przez krótki czas otrzymują zatrudnienie. A przecież w czasie bezrobocia niejeden z tych nieszczęśliwców mógłby się zająć samym sobą, udoskonalając się w pisowni, boć przecież życie ludzkie jest szkołą od kolebki do grobu.

Chciałbym jeszcze w dalszym ciągu poruszyć kilka spraw, utrudniających pracę korektora. Są to skróty naszych urzędów, instytucyj, władz wojskowych i t. p. Mowa np. o Polskiej Agencji Telegraficznej, której prawidłowy skrót jest PAT. Co za dziwolągi tutaj zauważyć można, niech posłuży przykład, oto: Pat, Pata, w Pacie, PAT-a, PATa, PATu i in. Niektórzy piszą PAT-icznej lub PAT-iczna, co jeszcze uchodzićby mogło, a przecież nietrudno byłoby ustalić ten skrót na PAT lub ostatecznie P. A. T. w każdym przypadku, a każdy kulturalny człowiek wiedzieć będzie, co te trzy litery oznaczają. Dalej mamy Polską Agencję Reklamy (PAR), cóż kiedy odnośna instytucja sama w swoich formularzach i drukach pisze o PARZE, Parze i t. d., (pochodzi to pewnie od siły pary!!!). Następny skrót dotyczy Korpusu Obrony Pogranicza (KOP). I tutaj mamy następujące kwiatki: Kop, Kopu, KOP-u, w KOP-ie, w Kopie, no — i inne. Ładnie i składnie, nieprawda? Czy taki skrót KOP lub K. O. P. we wszelkich przypadkach

nie wystarczy? Dalej czytamy, że 5. pac (pułk artylerji ciężkiej) urządza rocznicę, w 5. pacie, do 5. pacu, te pacy itd. Dalszym skrótem jest 15. pap. (pułk artylerji polowej), p. a. p.; z niego rodzą się znowu: papu, papie, papa! Ależ pięknie panowie, piszący te skróty, niech was dj....! Następnie maszeruje 57, czy też 58 pp., dalej jest V obwód pp., na zebraniu przemawiali p. p., pp. Co to jest pp. Nie można tu odróżnić jednej rzeczy od drugiej, bo pułk piechoty prawidłowo się skraca p. p., panowie pp., Policja Państwowa P. P. i t. d. A więc kolego korektorze, miej się na baczności i ratuj się jak możesz, gdy w jednym i tym samym artykule znajdziesz kilka lub kilkadziesiąt razy skrót rozmaicie złożony.

Te tak ładne drobiazgi spostrzec można we wszystkich dziennikach w całej naszej ukochanej Polsce, i to po jedenastu latach jej niepodległości!

Nie mogę również pominąć milczeniem sprawy przenoszenia części wyrazów, którą traktuje się wprost haniebnie; dalej spostrzec można w naszych dziennikach, że przy przenoszeniu części słów opuszcza się przez lekkomyślność tak ważną rzecz, jak dzielnik lub dywiz, jak go nazywają starsi koledzy. Zakrawa to już wprost na kpiny. Widać tu brak znajomości najelementarniejszych zasad typografji. Czy ci odnośni składacze nie wiedzą, że przez to obarczają korektora niepotrzebną pracą? Czy nie wstyd nam, że w rzędach naszych kolegów składaczy znajdują się osobniki, które ignorują wszelkie wskazania reguł typograficznych, gramatyki i pisowni polskiej? Spojrzmy np. na prasę zagraniczną: francuską, angielską, niemiecką lub inne, czy dostrzeżemy tam takie „herezje", jak w prasie polskiej! Czas najwyższy dążyć do poprawy!

Oto są bolączki, które dotyczą korektorów. Autor artykułu, podpisanego Horski, słusznie pisze w nim: „Za wzorową pracę żadnego uznania, za najdrobniejsze zaś przeoczenie kara, pośmiewisko i naigrawanie."

Nie odmawiam wszystkim zdolności. Ale oburzać się można, jeżeli np. w rękopisie bardzo poprawnym spostrzeżemy takie kwiatki w korekcie jak: zakfestjonować, zachfiać i wiele im podobnych! To już trąci największą głupotą i niekulturą! Odnośnym składaczom radzę zabrać się uczciwie i sumiennie do samokształcenia i szkolenia się, by nie byli zakałą sztuki drukarskiej; wtenczas nietylko oni znajdą zadowolenie w swej pracy, ale i korektorzy nie będą tak obarczeni balastem niepotrzebnych poprawek i korekt.

Broński.

Orzeczenie w sprawie urlopów.

Warszawski Sąd Okręgowy, jako druga instancja, wydał niedawno kilka orzeczeń w sprawie z odwołań od wyroków sądów pracy.

Jeżeli pracownik — uznał m. in. Sąd Okręgowy, nabył prawo do urlopu, a pracodawca nie udzielił mu tego urlopu, „wówczas pracownik ten może domagać się wynagrodzenia za czas urlopowy, niezależnie od tego, czy zgłaszał pracodawcy jakiekolwiek żądania w tej mierze".

Zgłoszenie żądania urlopu staje się nieodzowne na wypadek przyznania urlopu przez pracodawcę, w czasie choroby pracownika, oraz gdy pracownik nabył prawo do otrzymania pierwszego urlopu.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 czerwca 1923 r. „w przedmiocie wykonywania ustawy dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu", ustala w tej mierze (§ 8), co następuje: „Jeżeli okres pracy, uprawniający pracownika do urlopu, kończy się w ciągu roku kalendarzowego, przedsiębiorca na żądanie pracownika winien udzielić mu przysługującego mu z mocy ustawy urlopu po upływie tego okresu; urlop ten powinien jednakże rozpocząć się przed końcem tego roku kalendarzowego".

W razie jeżeli pracownik nie skorzysta z przysługującego mu urlopu w czasie wyznaczonym mu w liście kolejności, pracownik nie może żądać udzielenia mu urlopu w innym terminie, z wyjątkiem wypadku niekorzystania z urlopu z powodu choroby — ani też wymagać z tego tytułu żadnego dodatkowego wynagrodzenia (§ 5 rozp.).

Wobec przytoczenia powyżej brzmienia § 5 i 8 wspomnianego rozporządzenia, orzeczenie Sądu Okręgowego jest dużego znaczenia, gdyż usuwa wszelkie wątpliwości w tej mierze i zapewnia pracownikowi bądź prawo do wykorzystania, bądź prawo do wynagrodzenia za niewykorzystany urlop.

Komunikaty

Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Rozkład jazdy ważniejszych pociągów towarowych.

Ministerstwo Komunikacji wydało dla użytku sfer gospodarczych rozkład jazdy najdogodniejszych pociągów towarowych pospiesznych i dalekobieżnych do przewozu przesyłek wagonowych w najważniejszych komunikacjach międzynarodowych i połączeniach wewnętrznych. Rzeczowy rozkład jazdy, obejmujący połączenia prawie wszystkich państw europejskich (od Anglji i Francji po Rosję i Grecję) jest ważnym podręcznikiem informacyjnym dla handlu zagrnicznego, — nie nakłada jednak na zarządy kolejowe żadnych dalszych zobowiązań pod względem dotrzymania terminu dostawy, niż to przewidują odnośne regulaminy przewozowe. Rozklad jazdy jest do nabycia w dyrekcjach kolejowych.

Obrót paczkowy z zagranicą.

Izba Przemysłowa - Handlowa w Poznaniu komunikuje, że w związku z wejściem w życie postanowień Kongresu pocztowego w Londynie w r. 1929, dopuszczone zostały przez pocztę polską z dniem 1 lipca rb. paczki do 20 kg. do wszystkich krajów, które utrzymują obrót paczkowy do 20 kg. W najbliższych zaś miesiącach zostaną wprowadzone w obrocie z zagranicą: a) paczki pocztowe, za które nadawca będzie mógł uiszczać opłaty celne i pocztowe, b) paczki i listy za pobraniem.

Wiadomości z firm

Drukarnia „Dziennika Poznańskiego", Sp. Akc. w Poznaniu. Zwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w piątek, dnia 10 października 1930 r., o godz. 4 po poł., na sali redakcji „Dziennika Poznańskiego" w Poznaniu, ul. Pocztowa nr. 9. Porządek obrad zawiera m. in. punkt w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego o 125 000 zl.

Drukarnia „Lech" Tow. Akc. w Gnieźnie. We wtorek, dnia 30 września r. b., o godz. 16-ej, odbędzie się w Gnieźnie przy ul. Chrobrego 2 Nadzwyczajne Walne Zebranie.

Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc. w Bydgoszczy. Ogłoszono bilans na dzień 31 grudnia 1929 r., zamykający się ogólną sumą w aktywach i pasywach 969 711,38 złotych Zysk wyniej w sumie 23 036,97 zl.

„Kartodruk" w Mysłowicach. W rejestrze handlowym Sądu Powiatowego w Mysłowicach zapisano dnia 26 lipca 1930 r. firmę „Kartodruk" w Mysłowicach. Właścicielem jest Nuchim Rozenes w Mysłowicach.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie.

Program na r. 1930/31

wydany obecnie drukiem w broszurze nakładem Towarzystwa Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, zapowiada następujące wykłady i zajęcia praktyczne zarówno z dziedziny przedmiotów specjalnych (fachowych) dotyczących całokształtu prasy, jak i z dziedziny wiedzy politycznej i społecznej oraz życia kulturalnego.

Z dziedziny prasy będą przedmiotem wykładów: historja powszechna prasy (p. Stanisław Jarkowski), publicystyka polska XIX i XX wieku (p. Tadeusz Grzawski), teorja i organizacja prasy (p. Winc. Trzebiński), reklama w prasie (p. Olgierd Langer), polskie prawo prasowe (p. W. Langrod), służba ajencyjna (p. St. Strzetelski), prasowa służba parlamentarna (p. Witold Giełżyński) oraz administracja dziennika i kolportaż (p. M. Guntner), tudzież technika drukarska i grafika (p. A. Półtawski), a także stenografja (p. B. Kalasiewicz) i fotografja prasowa (p. W. Kirchner). Nadto odbędzie się szereg wykładów na temat obecnego stanu prasoznawstwa, etyki dziennikarskiej i kształtowania się opinji publicznej oraz o organizacji zawodu dziennikarskiego (p. W. Trzebiński i inni). Osobny dział w tej dziedzinie wykładów stanowić będą stałe prelekcje w zakresie samokształcenia dziennikarskiego (p. Józef Wasowski) oraz cykl prelekcyj o układzie wydawnictwa prasowego (p. L. Lewenstam), jak również szereg prelekcyj z zakresu sportu, techniki radjowej i filmu w odniesieniu do prasy.

Uzupełnieniem tych wykładów i prelekcyj będą zajęcia praktyczne — seminarja: dziennikarskie (pp. L. Lewenstam i W. Trzebiński oraz W. Giełżyński) i publicystyczne (p. E. Łuniński).

Z dziedziny wiedzy politycznej przedmiotem wykładów będą: historja polityczna Polski XIX i XX stulecia (p. E. Łuniński), historja parlamentaryzmu i stronnictw politycznych oraz ustrój administracyjny Polski (p. L. Kulczycki).

Z dziedziny prawa wykładane będą prawo konstytucyjne polskie (p. L. Kulczycki) i międzynarodowe prawo publiczne (p. C. Berezowski).

W dziedzinie wiedzy ekonomicznej będą się odbywały przedewszystkiem wykłady uzupełniane seminarjami z zakresu ekonomji politycznej oraz wykłady historji doktryn ekonomicznych (p. W. L. Biegeleisen), następnie zaś wykłady w zakresie skarbowości (p. S. Fałat), geografji gospodarczej (p. J. Poniatowski) i nauki o handlu (p. A. Peretz). Osobną całość stanowić będą wykłady na temat polityki społecznej (p. T. Hilarowicz).

Również przedmiotem wykładów, częściowo zaś i zajęć praktycznych, będą literatura polska współczesna i obca ostatniej doby (p. A. Bolecki) oraz stylistyka polska (p. J. Saloni).

Wykłady i zajęcia praktyczne odbywać się będą w odpowiedniej kolejności na różnych kursach, przeciętnie w ogólnej liczbie 12—18 godzin tygodniowo, zależnie od kursu: na pierwszych dwóch kursach po 17 do 18 godzin, a na trzecim — około 12 godzin.

Początek wykładów w dniu 7 października. Zapisy rozpoczęły się w dniu 15 b. m.

O ilustrowaniu gazet.

Popęd za obrazkami, które znacznie szybciej, chociaż tylko powierzchownie informują czytelnika o najważniejszych zdarzeniach dnia, doprowadził w ostatnim czasie do takiego rozwoju ilustracji gazetowej, jakiego przed 10 laty niktby nie przypuszczał, przynajmniej u nas w Polsce.

Dzisiaj gazeta ozdobiona obrazkami, jest na porządku dziennym. Nawet mniejsze pisma prowincjonalne nie mogą uchylić się od tego wymagania, jeżeli chcą skupić na sobie uwagę czytelnika. Mniejsze pisma posługują się przeważnie, zwłaszcza zagranicą, matrycami obrazkowemi, dostarczanemi przez specjalne zakłady, wytwarzające klisze. Zakładów takich zagranicą istnieje wielka ilość.

O rozmiarach aparatu, jaki wymagany jest do obsługi wielkich pism lub zakładów produkujących klisze gazetowe, aby dostarczyć aktualnie i szybko interesujące obrazki, ogół czytelników mało ma pojęcia. Szeroko rozgałęziona organizacja jest nieodzownym warunkiem szybkiego zdobycia i redagowania obrazków. Redaktor ilustracyjny, którego zadaniem jest dostarczanie i redagowanie obrazków, rzadko tylko ma możność zrobienia aktualnych zdjęć osobiście; w większości wypadków posługiwać się on musi osobami postronnemi. W wielkich miastach nietylko musi on takie obrazki zawsze mieć pod ręką, lecz często posługiwać się specjalnemi zakładami, trudniącemi się dostarczaniem klisz i obrazków. Pozatem korzysta się także sporadycznie z usług fotografującej publiczności. Te wyżej wzmiankowane biura fotograficzne robią zdjęcia wszystkich poważniejszych osobistości i aktualnych zdarzeń i fotografje te przesyłają codziennie wszystkim dziennikom, korzystającym z ich usług.

Wzorowo uporządkowane zbiory dostarczają obrazki z każdej dziedziny i fotografje takie nadają się do wszelkich okoliczności. Archiwarjusze, pilnie rozglądający się we wszystkich kierunkach, przygotowują materjał obrazkowy z wszelkich możliwych okazyj, jak: zjazdów, obchodów i rocznic historycznych, narodowych, literackich, artystycznych i t. p. Szczególną uwagę poświęca się w ostatnim czasie sportowi.

Redaktor wielkiego dziennika, którego zadaniem jest redagowanie obrazków, dobrze zrobi, zakładając sobie własny zbiór obrazków i segregując szczególnie obrazki ilustrujące różne zdarzenia lokalne tak, żeby w każdej chwili miał je pod ręką.

Lecz na tem nie kończą się czynności redaktora ilustracyjnego; gdyż teraz chodzi o jaknajszybsze przetworzenie fotografji w formę nadającą się do druku, mianowicie: ustalenie rozmiarów obrazka, przeprowadzenie wymaganego trawienia i wykonanie kliszy w sposób, odpowiadający danym warunkom (siatkowe, kreskowe i t. p.); pozatem określić,

trzeba miejsce obrazka w gazecie i ułożyć tekst, możliwie najkrótszy i pomimo to wiele mówiący. Wymaga to wiele wiadomości techniczno-drukarskich i ogólnych, rozwagi i niezmordowanej skrzętności, jeżeli wykonane obrazki zainteresować mają rzeczywiście głęboko czytelnika.

Jeżeli dana drukarnia posiada własną kliszarnię, wtenczas praca redakcyjna w tym względzie jest wiele ułatwioną i atrakcyjne działanie, pociągające uwagę czytelnika, które jest przecież celem ilustracyj w gazecie, zostanie znacznie podniesione. Natomiast jeżeli klisze zamawia się poza zakładem, wtedy wszelkie objaśnienia i wskazówki, dotyczące obrazka wymagają zdwojonej jasności i dokładności oraz orjentacji w zdolnościach wykonawczych danego zakładu reprodukcyjnego.

W tym kierunku oddają, wyżej już wzmiankowane, a zagranicą szeroko rozpowszechnione zakłady trudniące się wytwarzaniem aktualnych obrazków nieocenione usługi. Korzystający z usług tych zakładów wydawca uniknie szczególnie na prowincji żmudnych zabiegów i starań. Matryce dostarczane mu pozwalają na łatwe i szybkie odlanie i umieszczenie w piśmie. Coprawda posiada on wtenczas ten sam materjał obrazkowy co pisma w innych małych miastach danej okolicy, może on jednak zapewnić sobie wyłącznie sprowadzanie obrazków, tak że inne miejscowe pismo tych ilustracyj podawać nie może. Jest oczywistem, że w interesie jakości obrazka, pierwszeństwo dawać należy kliszom bezpośrednim, a nie odlewanym z matryc. Jest to atoli, jak już wyżej wykazano, zabieg zbyt kosztowny, na który mniejsze zakłady rzadko sobie pozwolić mogą.

Najchętniej używanym sposobem drukowania obrazków jest druk na specjalnych dziełowych maszynach rotacyjnych, gdyż jest on najbliższym i najtańszym środkiem ilustrowania gazet. Maszyny te rozwinęły się w ostatnim czasie pod względem technicznym bardzo znacznie. Szczególnie najnowsze maszyny tego rodzaju umożliwiają osiągnięcie doskonałych rezultatów.

Do drukowania ilustrowanych dodatków niedzielnych czy tygodniowych, które wielkie dzienniki dodawają bezpłatnie, używa się także druku ofsetowego lub rotograwurowego.

Wielka część poważniejszych pism podaje prawie codziennie kilka obrazków, i wtedy zdarza się, że te same obrazki ukażą się powtórnie w dodatku niedzielnym, sprowadzonym skądinąd i na którego wyposażenie w ilustracje dane pismo niema żadnego wpływu. Niektóre pisma podawają także ilustracje kolorowe. Korzyści stąd wynikające, są jednak problematyczne; gdyż koszty ich druku są zbyt wysokie, a wyniki techniczne przy uwzględnieniu lichego gatunku papieru gazetowego i nigdy nie zgadzających się form, tak mało zadawalające, że każdy, pewnym smakiem artystycznym obdarzony czytelnik odda pierwszeństwo dobremu obrazkowi jednokolorowemu. Ilustracje kolorowe można zatem z całem powodzeniem pozostawić dodatkom tygodniowym, które drukuje się raz na tydzień lub jeszcze rzadziej na specjalnych maszynach ilustracyjnych.

Jak z powyższego wynika, zagadnieniem ilustrowania gazet stale zajmują się wydawcy i rzeczoznawcy z wielkim zainteresowaniem. Ich współdziałaniu zawdzięczamy, że zewnętrzna szata gazety sprawia coraz lepsze wrażenie i doskonale ułatwia szybkie orjentowanie się w najnowszych zdarzeniach chwili.

Z wydawnictw

„Przegląd Księgarski“. Nr. 19 z dnia 23 września r. b. zawiera następującą treść: Program nauki w Szkole Księgarskiej. — Taryfa pocztowa na paczki księgarskie obniżona. — Obecny sezon szkolny w sortymencie warszawskim. — Listy z prowincji. — Pięćdziesięciolecie działalności księgarskiej Henryka Krygiera. — Odsłonięcie pomnika Jana Kasprowicza w Inowrocławiu. — Kronika. — Dział urzędowy Związku Księgarzy Polskich. — Ogłoszenia.

Z chwili bieżącej

Zwolnienie dziennikarzy z podatku hotelowego w Bydgoszczy. Uchwałą Magistratu postanowiono zwolnić od podatku hotelowego wszystkich przybywających do Bydgoszczy dziennikarzy, mogących się wylegitymować formalną legitymacją dziennikarską.

Powstanie Stowarzyszenia Wydawców Polskich w New Jersey. Przed niedawnym czasem zrzeszyli się wydawcy prasy polskiej w New Jersey, w Ameryce. Do organizacji wydawców należy kilka polskich wydawnictw tygodniowych. Fakt ten należy powitać z uznaniem. Wpłynie to niewątpliwie dodatnio na współpracę w kierunku ulepszenia wydawnictw polsko-amerykańskich.

Połączenie dwóch dzienników londyńskich. Dziennik londyński „Daily Chronicle“ przestał jako samodzielne wydawnictwo istnieć i wychodzi już obecnie złączony z „Daily Nevs“, drugą wielkiego formatu gazetą codzienną partji liberalnej w Londynie. Połączone dzienniki razem z wydaniem prowincjonalnem wychodzą obecnie pod wspólnym tytułem „Daily Nevs and Chronicle“. Połączone wydawnictwo, o ile czytelnicy obydwu starych gazet pozostaną mu wierni, liczyłoby blisko 2 miljony abonentów. „Daily Chronicle“ niedawno temu była przekształcona tak samo, jak obecnie nowy wspólny organ i to w ten sposób, że na pierwszej stronicy nie podawano inseratów, jak to w gazetach angielskich jest ogólnym zwyczajem, lecz ważne wiadomości polityczne. „Daily Chronicle“ przechodziła ciężkie czasy z powodu kilkukrotnej zmiany wydawców. Przez dziesiątki lat wydawnictwo, będące własnością fabrykanta papieru Franka Lloyda, rozwijało się znakomicie. Po śmierci tegoż przeszło na własność partji liberalnej. Od niej kupił wydawnictwo to Harrison dla przedsiębiorstwa papierniczego „Inveresk Paper Co.“ Kłopoty finansowe tegoż przedsiębiorstwa papierniczego sprawiły, że posiadane wydawnictwo gazety sprzedano.

Kara za wydanie niedokładnego planu miasta. Jeden z londyńskich bankierów w przejeździe przez Szkocję kupił w mieście Edinburgh, plan miasta. Położenie jednej z ulic, na której właśnie miał sprawy do załatwienia, było mylnie wykreślone, wskutek czego ów bankier dopiero po mozolnem szukaniu i wypytywaniu mieszkańców, ją odnalazł, przez co stracił wiele czasu i spóźnił się na pociąg do Londynu, gdzie miał ważne posiedzenie, przez co narażony został na poważne straty pieniężne. Bankier ów zaskarżył zarząd miasta Edinburgh, jako wydawcę owego planu, o odszkodowanie o wysokości 500 funtów ang. (przeszło 21 500 zł). Sąd zasądził sumę powyższą w myśl skargi, wychodząc z założenia, iż plany urzędowe, pod każdym względem winny być dokładne, jeżeli ogół społeczeństwa do publikacyj urzędowych ma mieć bezwzględne zaufanie.

Wiadomości z firm

Śląska Księgarnia Wysyłkowa Sp. z ogr. odp. w Katowicach. Do rejestru handlowego Sądu Powiatowego w Katowicach wpisano w dniu 19 lipca 1930 r. przy firmie Śląska Księgarnia Wysyłkowa Sp. z ogr. odp. w Katowicach, że likwidacja ukończona i firma wygasła.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej

z siedzibą w Warszawie

Zjazd przemysłowców i kupców gałęzi papierniczo-piśmiennej.

Ogólnopolski Związek Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej zapowiada nowy zjazd, który odbyć się ma w Warszawie prawdopodobnie w dniu 7 i 8 października b. r. Celem tego zjazdu będzie organizacja handlu hurtowego w tej gałęzi na wzór rozpoczętej i posuniętej już dość daleko akcji uzdrawiania handlu detalicznego w drodze uregulowania cen i rabatów, a także uchwalenia odpowiednich rygorów na wypadek niedotrzymywania powziętych zobowiązań przez członków.

Okno wystawowe źródłem dobrobytu.

Uznanie, że ciągłe opiekowanie się oknem wystawowem i odpowiednia do potrzeb danego przedsiębiorstwa dekoracja okna wystawowego są głównemi warunkami powodzenia, zakorzeniło się w ostatnich latach także w kołach kupieckich, dawniej niezbyt pochopnych dla nowoczesnych poglądów handlowych. Za naszych czasów jawi się fakt radosny, że znikają niemal zupełnie starodawne okna wystawowe, zakurzone i zabrudzone przeżytki ubiegłych czasów. Potęga postępu wyraźnie zakreśliła nowe drogi i sposoby zarobkowania tak dalece, że i najbardziej uparty zacofaniec kornie schyla przed niemi czoło i stara się zastosować swe przedsiębiorstwo i okno wystawowe do wymogów chwili współczesnej.

Chociaż przekonanie o wybitnym wpływie okna wystawowego na spotęgowanie obrotów handlowych danego przedsiębiorstwa bywa obecnie dostatecznie uznawane, to jednakże, pożal się Boże, brakuje jeszcze w szerokich kołach detalistów — niestety również wśród kupców papierniczych i artykułów pisemnych — pożądanego zrozumienia w tym kierunku, że pieczołowitość nad oknem wystawowem powinna być systematyczną, ażeby prędzej czy później skutek wysiłku pracy i pomysłowości nie równał się zeru. Ażeby tak się nie stało, koniecznem jest opracowanie dobrze przemyślanego planu, podobnie, jak przemyślane być powinny wszelkie czynności zawodowe przed rozpoczęciem tychże.

Poprostu błędem jest nie do przebaczenia, że kupiec papieru i artykułów biurowych zabierając się do dekoracji okna wystawowego zapycha takowe bez ładu i składu najrozmaitszemi przedmiotami w tem przekonaniu, że tak czy owak coś arcymądrego samo ze siebie się wyłoni. Nie należy też podczas dekoracji okna wystawowego poszukiwać i zastanawiać się nad podatnością danych przedmiotów dla wystawienia w oknie wystawowem. To powinno było nastąpić przed rozpoczęciem dekoracji okna wystawowego. Przedsiębiorca składu papieru i artykułów biurowych o ile zgóry nie ułoży sobie planu dekoracyjnego i o ile uprzednio nie wyszuka z pośród posiadanych w składzie towarów tych przedmiotów, których wystawa tworzyłaby harmonijną całość, nie dokona nic oryginalnego; przed oknem wystawowem jego przedsiębiorstwa ludzie przechodzić będą bez zainteresowania.

Z naciskiem również wskazać należy na fakt, że zmiana w sposobie dekoracji okna wystawowego jest tak samo ważną, jak i wykonanie tejże. Monotonna dekoracja okna wystawowego nigdy nie przyniesie korzyści, na które kupiec detalista poprostu jest skazany. Wśród publiczności nurtują wymagania, które automatycznie trzeba rozpoznać i takowe zadowolić. Konieczność zmiany dekoracji okna wystawowego uwarunkowaną jest nietylko zmniejszoną liczbą przechodniów przystawających przed oknem wystawowem, lecz również zmniejszonymi obrotami danego przedsiębiorstwa. Obroty towarowe kupca detalisty mogą jedynie zwiększać się, jeżeli przechodzącej obok przedsiębiorstwa publiczności pokazuje się w krótkich odstępach czasu coraz to coś innego z posiadanych na składzie towarów i przedmiotów, przyczem zdolność materjalna ustępować powinna technice dekoracyjnej.

Ażeby wiedzieć, czy tej samej lub podobnej dekoracji nie wystawiono na pokaz przechodniom, należy poczynić zapiski co się już za przedmioty wystawiało w ostatnim czasie. To mianowicie wtenczas jest koniecznem, jeżeli stosunki zezwalają jedynie na ograniczoną ilość możliwości dekoracyjnych. Nie wystarczy przytem, jeżeli kupiec detalista pod tym względem opiera się jedynie na swej pamięci. Wobec mnóstwa zadań zawodowych, które ma do spełniania z dnia na dzień, pamięć często zawodzi. Niechaj tylko kupiec detalista sam siebie zapyta, jak jego okno wystawowe wyglądało przed trzema miesiącami, a spostrzeże, że obraz ten zatarł się zupełnie w jego pamięci. Inaczej rzecz się przedstawia u przechodzącej obok przedsiębiorstwa publiczności, u której wspomnienie rzeczy niegdyś widzianej nie tak łatwo w pamięci się zaciera. Owszem, właściciel przedsiębiorstwa po dokonaniu nowej dekoracji nieraz sobie wytłumaczyć nie może zaniku swego wysiłku, gdy wina polegała na tem, że już przed pewnym czasem urządził był podobną wystawę i dlatego przed jego oknem wystawowem nikt z przechodniów nie przystaje.

Złączenie angielskich i kanadyjskich fabryk papieru gazetowego.

Urzędowo ogłoszono, że nastąpiło zlanie się olbrzymich przedsiębiorstw papierniczych „Anglo-Canadian Pulp and Paper Mills" i „Canada Power and Paper Corporation". Pierwsze z wymienionych przedsiębiorstw papierniczych znajduje się pod wpływem decydującym gazet angielskich magnata wydawniczego lorda Rothermere.

Przedsiębiorstwo „Anglo-Canadian Pulp and Paper Mills Ltd." posiada w pobliżu miasta Quebec fabrykę papieru gazetowego oraz wysokocenne obszary leśne drewna-papierówki.

Przedsiębiorstwo „Canada Power and Paper Corporation" posiada następujące fabryki papieru i masy papierowej: Belgo-Canadian Mill, St. Maurice Mill, Laurentide Mill, Port Alfred Mill i Wayagamack Mill. Przedsiębiorstwo to wyrabia przeszło 20 procent całej produkcji papieru gazetowego w Kanadzie i posiada olbrzymie obszary leśne.

Akcjonarjusze przedsiębiorstwa „Canada Power and Paper Corporation" otrzymają za 2¼ akcji tego przedsiębiorstwa jedną akcję uprzywilejowaną przedsiębiorstwa „Anglo Canadian Pulp and Paper Mills".

Z powodu tego złączenia się w jedno przedsiębiorstwo dwóch wyżej wymienionych firm, przechodzi okrągło 30 procent kanadyjskiej produkcji papieru gazetowego pod wpływ wielkobrytyjski.

Filatelistyka

„IPOSTA", Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna w Berlinie. Dnia 12 września r. b. została otwarta w Berlinie Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna „Iposta". Mieści się ona w obszernych salach „Zoo" (Ogrodu Zoologicznego). Eksponaty w ogólnej liczbie 589 zbiorów i innych objektów filatelistycznych (literatura, przybory filatelistyczne, albumy etc.) są rozmieszczone w 10 dużych salach na piramidalnych oszklonych gablotach, pionowych oszklonych ramach i poziomych witrynach i zajmują ogólną przestrzeń przeszło 2000 metrów kwadratowych.

Eksponaty polskiego Ministerstwa poczt i telegrafów, jak również urzędowe eksponaty Rzeszy, Bawarji, Austrii, Czechosłowacji, ZSSR., Holandji, Szwecji i Lichtensteinu są umieszczone w specjalnej sali „Rote Veranda", przylegającej do głównej sali „Marmorsaal". Dla eksponatów polskich przeznaczono obszerne miejsce obok urzędowych eksponatów Czechosłowacji.

Z prywatnych eksponatów, przywiezionych z Polski, znajdujemy w dziale zbiorów: p. H. Schmelzera (znaczki, koperty z roku 1860, oryginalne matryce znaczka 1860 r., dokumenty historyczne treści pocztowej z czasów Stanisława Augusta i wcześniejsze); p. W. Rachmanowa (znaczki, kasowniki z roku 1860); p. Z. Huzarskiego (koperty z roku 1860); p. S. Rembielińskiego (znaczki Poczty Miejskiej Warsz. 1915—1918); p. L. H. Weimara (znaczki 1860 aż do ostatnich czasów, znaczki Litwy Środkowej); p. L. H. Weimarowej (znaczki Holandji).

W dziale literatury: p. S. Rembielińskiego — Monografja o znaczkach Poczty Miejsk. Warsz. 1915—1918, p. A. Pachońskiego — Katalog polskich znaczków pocztowych i Album dla polskich znaczków pocztowych; p. Wł. Polańskiego — Monografja p. t. „Znaki i marki pocztowe w Polsce w XVIII i XIX wieku (1780—1870)" oraz „Jak przewożono pocztę polską w dawnych czasach".

Największą atrakcją wystawy są t. zw. „białe kruki": znaczek 1 cm. Bryt. Gujany z roku 1856 (kupiony przez znanego miljardera A. Hunda za sumę przeszło 300 tys. zł. w roku 1922 na licytacji znaczków po Ferrarze, oraz „niebieski" i „czerwony" „Mauritius" z roku 1847 — w kilku egzemplarzach i wiele innych okazów.

Powyższe unikaty znajdują się w głównej sali i są wystawione w kasach ogniotrwałych (pod b. grubem szkłem), przy których stoi specjalna warta. Dzień i noc wystawa jest strzeżona przez policję mundurową i detektywów.

Notatki

Wytwórczość przyborów piśmiennych w Polsce. Stan polskiego przemysłu przyborów piśmiennych znamionowały w 1929 roku następujące cyfry: W 30 wytwórniach wyrabiano ołówki, kredki, stalówki, obsadki, pluskiewki, ostrzydełka, suszarki, linijki, gumki — o wartości 15 miljonów zł; w 40 wytwórniach księgi biurowe i kopjowe, zeszyty szkolne i bloki, zeszyty do nut, skoroszyty i alby o wartości 8,9 milj. zł; w 21 wytwórniach koperty, karty z widokami, wizytowe i do grania oraz papeterje o wartości 8,8 miljona zł; w 14 wytwórniach atrament, farbki, tasiemki do maszyn piszących, papier węglowy itp. o wartości 4,6 milj. zł. Przemysł przyborów piśmiennych w Polsce zawdzięcza wzrost swój szczególnie polsko-niemieckiej wojnie celnej i waloryzacji ceł. Ogólne osłabienie gospodarcze powstrzymuje obecnie jego rozwój.

Pożar fabryki gilz w Chełmie. Dnia 16 września r. b. wybuchł pożar w fabryce gilz w Chełmie lubelskim. Straty wynoszą ponad 200 000 złotych. Przyczyny pożaru narazie nie stwierdzono.

Zamiar ograniczenia produkcji papierniczej w Austrji. Austrjackie fabryki papieru postanowiły zastanowić ruch fabryczny na przeciąg dwóch tygodni, a urlopy robotnicze przełożyć na inny okres. W ubiegłych latach zmniejszoną wskutek urlopu robotników produkcję wyrównywano przez przedłużenie dniówki roboczej, obecnie tego nie potrzeba, ponieważ zamierza się produkcję zredukować.

Wywóz zagranicę zawsze jest niezadowalający, a krajowe obroty nadal są słabe, głównie z powodu trudnych warunków gospodarczych. Liczba bezrobotnych jest obecnie większą, aniżeli w tym okresie roku ubiegłego. — Państwo austrjackie nie odniosło na polu gospodarczem żadnych korzyści; nowa poprawka stawek celnych powiększy panującą w kraju drożyznę.

Poszukiwane krajowe wytwórnie.

W rubryce tej zamieszczamy zapytania czytelników naszych o krajowe wytwórnie. Pp. Wytwórców prosimy o odpowiedzi wraz z dołączeniem portorji na wysyłkę do zapytujących się.

19. Kto wyrabia w kraju matryce do odlewów stereotypijnych?
23. Polskie maszyny do pisania?
24. Gdzie są fabryki t. zw. amerykańskich mebli biurowych?
25. Kto wyrabia suche stemple i maszynki wyciskowe do nich?

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12.50 zł, 1/16 str. 6.25 zł, 1/32 str. 3.25 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do poniedziałku godz. 9. r.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.